

Ryszard Tomkiewicz

Konsultacje z jesieni 1945 r. w sprawie planowanego wprowadzenia kary pracy przymusowej

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 583-588

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ryszard Tomkiewicz

Konsultacje z jesieni 1945 r. w sprawie planowanego wprowadzenia kary pracy przymusowej

Po zakończeniu wojny władze w kraju z jednej strony nie kryły krytycznych uwag i opinii na temat Polski przedwrześniowej, z drugiej zaś często korzystały z aktów prawnych z tamtego okresu¹. Brakowało samodzielnie wypracowanych uregulowań, ale powoływanie się na przedwojenne normy miało też sprzyjać utrwaleniu wśród społeczeństwa przekonania, że pod względem prawnym Polska Ludowa jest legalną kontynuacją państwa przedwojennego.

We wrześniu 1945 r. Ministerstwo Administracji Publicznej rozesłało pismo okólne adresowane do wojewodów², dotyczące ewentualnej możliwości wprowadzenia zamiany kary grzywny (w razie niemożności jej ściągnięcia) na pracę przymusową. Sygnalizując taką możliwość, powoływano się na przedwojenną ustawę z 28 czerwca 1939 r.³ Zwyczajem tamtych lat, zachowując pozory demokracji, władze starały się ukazać społeczeństwu, że oczekują otwartej, rzeczowej dyskusji nad problemem, że liczą na sugestie i konsultacje przed wprowadzeniem jakichkolwiek zmian. Pozytywne opinie „z terenu” miały ułatwić zalegalizowanie przygotowywanych ustaw. „Rzeczowe konsultacje” w tej sprawie miały być przekazane władzom centralnym za pośrednictwem administracji szczebla terenowego. Jak informowano, oczekiwano zwłaszcza na odpowiedź, czy w danym województwie akcja ta będzie celowa, czy są warunki i możliwości zorganizowania zatrudnienia dla przyszłych zatrzymanych. Proszono też terenowych przedstawicieli administracji, by spróbowali zasugerować, za jakiego rodzaju przestępstwa należałoby zamieniać niewpłaconą karę grzywny na karę pracy przymusowej⁴.

We wspomnianym piśmie z początku września 1945 r. nadmieniono, że inicjatywa ta miała charakter oddolny, że rozwiązanie to zaproponowało kilku wojewodów, którzy skarżyli się na brak aresztów, na trudności z wyżywieniem i możliwością zatrudnienia zatrzymanych. Pokrętnie to było uzasadnienie, bo przecież — choć nie zostało to powiedziane — dla wszystkich było oczywiste, że praca przymusowa związana była z koniecznością zorganizowania miejsca odosobnienia i wyżywienia więźniów (w piśmie z Ministerstwa Administracji

1 Szerzej na ten temat zob. A. Rzepliński, *Przystosowanie ustroju sądownictwa do potrzeb państwa totalitarnego w Polsce w latach 1944—1956*, w: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944—1956*, pod red. W. Kuleszy i A. Rzeplińskiego, Warszawa 2000, s. 15 i n.

2 Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), zespół: Urząd Pełnomocnika (dalej: UP), sygn. 390, t. 2, k. 21, Pismo okólne z Ministerstwa Administracji Publicznej do wojewodów, Warszawa, 5 IX 1945.

3 Dziennik Ustaw RP, 1939, nr 60, p. 395.

4 APO, UP, sygn. 390, t. 2, k. 21.

Publicznej nie wspomiano bezpośrednio o tworzeniu obozów pracy). Po co więc ta akcja, skoro nie było w zasadzie możliwości pomyślnego jej przeprowadzenia? Mogło się wydawać, że w ten sposób chciano wyegzekwować nakładane (ale niewpłacane) kary pieniężne. Wobec niedoboru siły roboczej, wykorzystanie pracy więźniów miało dla władz też niebagatelne znaczenie⁵. W rzeczywistości nie był to cel pierwszoplanowy.

Odpowiedzi miały dotrzeć do ministerstwa (w przypadku Okręgu Mazurskiego) za pośrednictwem Urzędu Pełnomocnika Rządu RP. Zastrzeżono, by nie przekroczyć ostatecznego terminu ich nadsyłania, czyli 30 września 1945 r. Przedstawiciele terenowej administracji nie zawiedli (zabrakło tylko odpowiedzi z Bartoszcza, Giżycka i Mrągowa) i zareagowali na apel, choć większość nadesłała odpowiedzi po terminie, dopiero w październiku.

Analiza w zasadzie bardzo do siebie podobnych wypowiedzi starostów z terenu Okręgu Mazurskiego, nadesłanych jesienią 1945 r. do Urzędu Pełnomocnika w tej sprawie, wskazuje na kilka prawidłowości. Zazwyczaj pisma były nieprecyzyjne, ogólnikowe. Większość urzędników ograniczyła się do mało konkretnych (czasem niezrozumiałych) sformułowań, z których — w razie potrzeby — można się było łatwo wycofać. Najczęściej — asekurując się — sugerowano, by kara tego typu dotyczyła tylko drobnych wykroczeń (bo nie przestępstw). Starosta ostródzki np. uważał, że pracą przymusową należałoby karać za — bardzo pojemne — „niewykonywanie zarządzeń administracyjnych”⁶, natomiast tymczasowy kierownik starostwa w Gierdawach⁷, również popierając pomysł, sugerował, by dotyczył on wyłącznie sprawców mało istotnych przewinień — choć nie napisał, jakie miał na myśli. Większość miała zbieżne propozycje, za jakiego rodzaju wykroczenia stosować karę pracy przymusowej, choć wyraźnie umykał im fakt, że chodziło o pracę przymusową za niepłacenie grzywnien. Odpowiadając, najczęściej po prostu sugerowali, za jakiego typu przewinienia karać pracą przymusową. Wymieniali te miejsca zatrudnienia, w których na ich terenie odnotowywany był niedobór siły roboczej, a więc głównie prace przy uprzątnięciu gruzów i odbudowie. Podobnie, wachlarz wykroczeń, za jakie starostowie proponowali karać, wskazywał, jakie przewinienia w danym powiecie w okresie powojennym były najbardziej uciążliwe. Wyróżniano zwłaszcza szaber i zakłócanie porządku publicznego pod wpływem alkoholu.

Nadesłane odpowiedzi uwidaczniały, że w zasadzie wszyscy przedstawiciele terenowej administracji z Okręgu Mazurskiego popierali pomysł wprowadzenia kary pracy przymusowej. Część wyraziła to poprzez brak sprzeciwu, część natomiast (np. starosta grodzki z Olsztyna oraz starostowie z Braniewa, Gierdaw, Iławy i Ostródy) wyraźnie zaakcentowała swoje poparcie dla tego projektu. Wyróżnił się zwłaszcza starosta z Braniewa, pisząc, że umożliwienie zamiany kary grzywny na pobyt w obozie pracy będzie ze strony władz posunięciem „bezwzględnie wskazanym” i że ma to znaczenie w sytuacji, gdy za

5 P. Madajczyk, *Obozy pracy na ziemiach zachodnich i północnych przed i po 1948 r.*, w: *Ziemie zachodnie i północne Polski w okresie stalinowskim*, pod red. Cz. Ośkowskiego, Zielona Góra 1999, s. 86.

6 APO, UP, 390, t. 2, k. 39, Pismo starosty Tadeusza Raczyńskiego, Ostróda 21 IX 1945.

7 Ibidem, k. 26, Pismo p.o. starosty Józefa Kaszyńskiego, Gierdawy 22 IX 1945.

słabo działają organy bezpieczeństwa(?). Zapewniał też — z nadzwyczajną gorliwością — że w Braniewie jest możliwość zorganizowania obozu pracy przymusowej⁸.

Najczęściej starostowie proponowali, by przysyłych osadzonych zatrudniać przy wszelkiego rodzaju pracach porządkowo-pomocniczych. Starosta z Biskupca, podobnie jak wielu inni, uważał, że ludzie ci mogliby porządkować miasto, pomagać w pracach rozbiórkowych lub np. ściągać z dróg rozbite pojazdy⁹. Starosta kętrzyński odpisał, że na jego terenie możliwe jest zorganizowanie pracy przymusowej przy Powiatowym Zarządzie Dróg. Osadzeni mieliby pracować m.in. przy niwelacji ruin i przy budowie elektrowni w Kętrzynie¹⁰. Starosta z Lidzbarka Warmińskiego, proponował, by skazanych zatrudniać przy oczyszczaniu miasta z ruin i remontach dróg¹¹, natomiast starosta z Nidzicy twierdził, że osadzeni oprócz pracy przy odgruzowywaniu i odbudowie miasta, mogliby pomagać na terenie powiatu w pracach rolnych¹². Pomysł popierał też starosta z Morąga i uważał, że skazani powinni być kierowani do pracy na stacji kolejowej lub do odgruzowywania miasta. Nadzorować ich powinni milicjanci, chociaż z uwagi na ogromne niedobory kadrowe w Milicji Obywatelskiej także funkcjonariusze Służby Ochrony Kolei. Zresztą w Morągu starosta samodzielnie podjął decyzję i za zabór mienia poniemieckiego karał skierowaniem do pracy przymusowej na kolei (tych „skazanych” pilnowali kolejarze; wydawano im trzy razy dziennie posiłki)¹³. Także olsztyński starosta powiatowy sugerował, by zatrudniać więźniów zwłaszcza przy remontach i oczyszczaniu miasta¹⁴. Starosta z Pasłęka¹⁵, skarżąc się, że nie ma gdzie trzymać aresztowanych, uważał, że osoby odbywające karę za niepłacenie grzywien, powinny przede wszystkim wykonywać prace porządkowe. Twierdził, że skonsultował się już z Sądem Grodzkim, gdzie uzyskał pozytywną opinię na ten temat. Starosta węgorzewski uważał, że więźniów można wykorzystywać przede wszystkim przy rozbiórce i remoncie domów, naprawie jezdni, uprzątnięciu nieczystości¹⁶. Natomiast starosta suski napisał, że on w zasadzie na swoim terenie poparł pomysł w praktyce i stosuje go, ponieważ oddaje skazanych za niepłacenie grzywien (pod dozorem milicji) do dyspozycji Zarządu Gminy, który wyznacza im pracę przymusową. Starosta suski dodawał też, że zatrudniać trzeba przy pracach publicznych, do których zaliczał oczyszczanie miasta, usuwanie ruin, naprawę dróg. Do pracy przymusowej — jego zdaniem — kierować też należało osoby, które popełniły wykroczenia przeciwko „zdrowiu publicznemu”, porządkowi i bezpieczeństwu¹⁷. Za istotne uważał, że nie wolno tych osób zatrudniać u osób prywatnych, a wyłącznie w przedsiębiorstwach uspołecznionych!

8 Ibidem, k. 25, Pismo starosty Jana Gawrońskiego, Braniewo 2 X 1945.

9 Ibidem, k. 24, Pismo starosty Stanisława Watrasa, Biskupiec 28 IX 1945.

10 Ibidem, k. 41, Pismo starosty Jana Downara, Kętrzyn, 4 X 1945.

11 Ibidem, k. 29, Pismo starosty Kazimierza Matery, Lidzbark Warmiński 26 XI 1945.

12 Ibidem, k. 31, Pismo starosty Feliksa Śniecikowskiego, Nidzica 6 X 1945.

13 Ibidem, k. 30, Pismo starosty Wacława Roszkowskiego, Morąg 1 X 1945.

14 Ibidem, k. 38, Pismo starosty Michała Musiała (powiat), Olsztyn 29 IX 1945.

15 Ibidem, k. 40, Pismo starosty Władysława Zielińskiego, Pasłęk 29 IX 1945.

16 Ibidem, k. 44, Pismo starosty Witolda Rogowskiego, Węgorzewo, 24 IX 1945.

17 Ibidem, k. 42, Pismo starosty Edwarda Ligockiego, Susz 28 IX 1945.

Równie wielu starostów sugerowało, by pracą przymusową karać szabrowników. O możliwości karania tych ludzi wspomnieli starostowie powiatu olsztyńskiego, ostródzkiego, piskiego i suskiego¹⁸. Również wicestarosta szczyckiński, sugerujący możliwość zatrudniania więźniów w okolicach Szczytna, uważał, że pracą przymusową należałoby karać zwłaszcza za wywóz dóbr poniemieckich¹⁹. Twierdził ponadto, że na terenie „jego” powiatu można takim skazanym zapewnić zakwaterowanie i wyżywienie, choć nie podał, gdzie i w jaki sposób to zorganizować. O konieczności karania za szaber — jak to ujął: „zmore powiatu” — pisał też starosta węgorzewski²⁰.

Wśród często powtarzających się wykroczeń, kwalifikujących zdaniem starostów do pracy przymusowej, było „zakłócanie porządku publicznego”, zwane też „występowaniem przeciwko porządkowi publicznemu”. Uważali tak m.in. starostowie z Biskupca i z Lidzbarka Warmińskiego²¹. Sugerowali, by pracą przymusową karać też za nieprzestrzeganie godzin handlu. Starosta węgorzewski²² uważał, że karać w ten sposób należało przede wszystkim za zakłócanie spokoju, trudne do sprecyzowania „wykroczenia sanitarne i porządkowe” oraz za drobne kradzieże. Do prac przy „podniesieniu stanu sanitarnego miasta” proponował zatrudniać osadzonych starosta grodzki z Olsztyna²³. Zapewniał, że pomysł poprze i zaznaczył, że zamiana kary grzywny na karę pracy przymusowej jest słuszna z punktu widzenia „wychowawczo-obywatelskiego”. Wyrzucił jednak obawę, czy pomysł uda się wdrożyć, bo w Olsztynie brakowało żywności i miejsc w aresztach.

Były też rzadziej powtarzające się propozycje kar. Za przestępstwa podatkowe proponował karać olsztyński starosta powiatowy oraz starosta z Biskupca²⁴. Karania pracą przymusową za łamanie przepisów drogowych domagał się starosta z Lidzbarka Warmińskiego²⁵. Starosta powiatu olsztyńskiego uważał, by pracą przymusową karać np. za włóczęgostwo i za „uchylanie się od pracy”²⁶, natomiast starosta ostródzki widział możliwość karania pracą przymusową za „pijaństwo”²⁷. O dziwo, tylko jeden sygnał z terenu dotyczył możliwości karania za niezwykle wówczas rozpowszechnione bimbrownictwo. Starosta z Pisz²⁸, narzekający na niedostateczną liczbę milicjantów w powiecie i w ogóle na brak personelu administracyjnego, ale też pomieszczeń i żywności, uważał, że jeżeli karać i organizować obóz pracy to — oprócz szabrowników — należałoby w nim umieszczać zwłaszcza nielegalnych producentów alkoholu.

18 Ibidem, k. 27, 38, 39, 42, Pisma starostów, 21, 25, 28, 29 IX 1945.

19 Ibidem, k. 43, Pismo zastępcy starosty Henryka Dubniaka, Szczytno, 29 IX 1945.

20 Ibidem, k. 44, Pismo starosty Witolda Rogowskiego, Węgorzewo 24 IX 1945.

21 Ibidem, k. 24, 29, Pisma starostów: Stanisława Watrasa, Biskupiec 28 IX 1945 i Kazimierza Matery, Lidzbark Warmiński, 26 XI 1945.

22 Ibidem, k. 44, Pismo starosty Witolda Rogowskiego, Węgorzewo 24 IX 1945.

23 Ibidem, k. 36—37, Pismo starosty grodzkiego Jana Trzópka, Olsztyn, 22 IX 1945.

24 Ibidem, k. 24, 38, Pisma starostów: Stanisława Watrasa, Biskupiec 28 IX 1945 i Michała Musiała, Olsztyn 29 IX 1945.

25 Ibidem, k. 29, Pismo starosty Kazimierza Matery, Lidzbark Warmiński 26 XI 1945.

26 Ibidem, k. 38, Pismo starosty Michała Musiała (powiat), Olsztyn 29 IX 1945.

27 Ibidem, k. 39, Pismo starosty Tadeusza Raczyńskiego, Ostróda 21 IX 1945.

28 Ibidem, k. 27, Pismo starosty Franciszka Wysockiego, Biała [Pisz] 25 IX 1945.

Dwóch starostów przesłało też propozycje swoistych taryfikatorów, według których należałoby przeliczać niezapłaconą grzywnę na pracę przymusową. Starosta węgorzewski proponował, by jeden dzień pracy (który jego zdaniem miał trwać od 7 do 19 z godzinną przerwą na obiad) odpowiadał odpracowaniu 20 zł grzywny. Źle wykonana praca oznaczałaby przedłużenie czasu kary. Natomiast starosta z Górowa Iławeckiego proponował, by jeden dzień pracy przymusowej warty był 5 zł²⁹.

Wśród odpowiedzi nadesłanych przez terenowych przedstawicieli administracji z Okręgu Mazurskiego wyróżniała się korespondencja z Nidzicy. Tamtejszy starosta poparł pomysł i zapewnił, że w „jego” starostwie czynione są już przygotowania do zorganizowania w okolicy stałego obozu pracy przymusowej dla Niemców i Polaków. Nadesłał też gotowy projekt organizacyjny i regulamin przyszłego obozu³⁰, w wielu miejscach bardzo przypominający regulaminy obozów radzieckich i hitlerowskich. Obóz miał być otoczony podwójnym trzymetrowym drutem kolczastym i zasiekami. Przy bramie i na rogach miały być budki wartownicze z reflektorami. W barakach więźniowie mieli spać na trzypiętrowych drewnianych łóżkach. Przewidywano jeden ręcznik dla dwóch więźniów (!). Posiłki wydawane trzy razy dziennie miały być bardzo skromne (śniadanie: 0,5 l czarnej kawy zbożowej; jedynie w niedzielę z mlekiem i 0,2 kg chleba razowego — 96-procentowego; obiad: 1 litr zupy jarzynowej o zawartości 0,5 kg ziemniaków; kolacja: 5 razy w tygodniu 0,5 l kaszy lub zupy mącznej, dwa razy po 0,5 l kawy czarnej i 0,35 kg chleba razowego — 96-procentowego). Sześć razy w tygodniu do chleba razowego dodawano masło, ser, marmoladę lub wędliny, w ilości 20 gram na osobę. Każdy więzień na lewej piersi miał nosić numer identyfikacyjny. Za ucieczkę dla więźnia narodowości niemieckiej przewidywano trzy miesiące robót w karnej kolumnie pracy, a dla innych półtora miesiąca. Gdyby więzień przekroczył regulamin, komendant według swego uznania mógł wyznaczyć od 7 do 120 dni karnej kompanii (przewidywano dla niej najcięższe prace, a więźniowie przynależni do niej mieli nosić specjalne odznaki i pracować aż do 20.30). Teoretycznie bicie więźniów było zakazane, ale dopuszczano — w wyjątkowych przypadkach — karę chłosty! Poza tym wiadomo było, że regulamin może nie obowiązywać „o ile komendant obozu nie postanowi inaczej”.

W porównaniu do niemal jednomyślnych, bardzo zbieżnych wypowiedzi przedstawicieli terenowej administracji z Warmii i Mazur (a zwłaszcza na tle wyżej omówionego pisma z Nidzicy), nieco inny charakter miała odpowiedź olsztyńskiego starosty powiatowego³¹. W zasadzie popierał pomysł zamiany kary grzywny na pracę przymusową (zwłaszcza za szaber, niszczenie mienia państwowego i przestępstwa podatkowe). Uważał jednak, że sytuacja taka może mieć jedynie charakter tymczasowy i dotyczyć wyłącznie prac remontowo-

29 Ibidem, k. 23, Pismo starosty Pawła Gagatko, Górowo Iławeckie 30 X 1945; zob też: ibidem, k. 28, Pismo z 19 XI 1945 oraz k. 44, Pismo starosty Witolda Rogowskiego, Węgorzewo 24 IX 1945.

30 Ibidem, k. 31, Pismo starosty Feliksa Śniecikowskiego, Nidzica 6 X 1945 oraz k. 32—35, Projekt [nadesłany do Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski] zorganizowania obozu pracy dla Niemców i Polaków, skierowanych tam karnie przez władze administracyjne i sądowe [b.d.].

31 Ibidem, k. 38, Pismo starosty Michała Musiała (powiat), Olsztyn, 29 IX 1945.

porządkowych (możliwość zatrudnienia widział w Barczewie). Jako jedyny spośród starostów wyraził swoje zastrzeżenia i obawy. Uważał, że należy być ostrożnym w postępowaniu, by nie powielić „zniechędzonej metod stosowanych przez okupanta”.

Z przeprowadzonych konsultacji, po których przedstawiciele administracji z Okręgu Mazurskiego wyrazili poparcie dla propozycji władz o zalegalizowanie pracy przymusowej w razie niemożności wpłacenia przez skazanego nałożonej wcześniej kary grzywny, niewiele wynikało. Nie miały one żadnego znaczenia dla tych terenów. Jesienią 1945 r. dla władz kończących prace organizacyjne przy tworzeniu obozów pracy przymusowej (przyjmuje się, że pod koniec listopada 1945 r. zakończono zasadniczy etap organizacyjny obozów w Polsce³²), „konsultacje” miały wyłącznie znaczenie propagandowe i były sondażem m.in. przed mającym nastąpić jesienią wydaniem dekretów o charakterze szczególnym³³. Obóz pracy przymusowej nie powstał, bo władze nie przewidywały go w województwie olsztyńskim. Wprawdzie w Bartoszycach po zlikwidowanym obozie dla Niemców powstał Ośrodek Pracy Więźniów, ale stało się to dopiero w 1949 r.³⁴

Zamianą kary grzywny (w razie niemożności jej wpłacenia) na pracę przymusową z powodzeniem zajęła się, powołana 16 listopada 1945 r., Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym³⁵. Skazane przez tę instytucję osoby z terenu województwa olsztyńskiego trafiały do obozu pracy przymusowej w Miłęcinie koło Włocławka (w 1949 r. łącznie z Miłęcinem istniało w Polsce siedem obozów pracy przymusowej).

Można w tym miejscu wspomnieć, że 28 maja 1948 r., podczas posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej w Olsztynie członek władz wojewódzkich Stronnictwa Ludowego, wicewojewoda Bohdan Wilamowski, zgłosił propozycję, by w ramach repolonizacji stworzyć obóz pracy dla ludności autochtonicznej „celem wychowania opornych Mazurów”, przyzwyczajonych jego zdaniem do „silnej i zdecydowanej władzy”. Pomysłu tego nie poparł ani szef olsztyńskiego Urzędu Bezpieczeństwa, ani ówczesny sekretarz KW PPR³⁶.

32 P. Madajczyk, op. cit., s. 86.

33 Dekrety z 16 XI 1945 r. *O postępowaniu doraźnym oraz O przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa* (po zmianie z 13 VI 1946 r. tzw. mały kodeks karny) — DzU RP, 1945, nr 53, poz. 300 i 301. Również tego dnia wydano dekret o powołaniu Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym.

34 P. Madajczyk, op. cit., s. 91.

35 Na temat tej instytucji zob. m.in.: D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945—1954)*, Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu — Instytutu Pamięci Narodowej, Warszawa 1993, t. 36 oraz R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. 1945—1954*, Olsztyn 1995.

36 B. Łukaszewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe na Warmii i Mazurach w latach 1945—1947*, Olsztyn 1991, s. 118, przyp. 107.